

# Andrzej Kopiczko

---

"Ewangelicy na Warmii i Mazurach",  
pod red. Erwina Kruka, Olsztyn 2001  
: [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 302-305

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„małych ojczyzn”, ich odczuć i emocji, to ocena taka będzie z pewnością wysoka. Zaś intencja ułatwienia wzajemnego zrozumienia owego dramatu zasługuje na uznanie. Natomiast jako próba opisu historycznych wysiedleń i przesiedleń, pokazania ujawnionych w ich toku zjawisk i mechanizmów, ich roli w kształtowaniu społeczeństw wyłaniających się z wojennego kataklizmu, publikacja ta pozostawia nieodparte wrażenie jednostronności, generując obraz nie tyle wierny rzeczywistości, ile podporządkowany intencji inicjatorów całego przedsięwzięcia.

Stanisław Ciesielski

***Ewangelicy na Warmii i Mazurach*, pod red. E. Kruka, Mazurskie Towarzystwo Ewangelickie, Olsztyn 2001, ss. 158.**

Książka *Ewangelicy na Warmii i Mazurach* to publikacja długo oczekiwana i jako taka wymaga oceny według nieco odmiennych kryteriów. Dotychczas żaden z polskich autorów nie podjął się wieloaspektowego opracowania historii tej wspólnoty. Miało na to wpływ wiele przyczyn, także politycznych.

Jest to praca zbiorowa, na którą złożyło się osiem artykułów (rozprawy i szkice, badania i analizy), poprzedzonych przedmową redaktora, listem biskupa ewangelicko-augsburskiego Janusza Jaguckiego, a uzupełnionych sprawozdaniem z sesji, sporządzonym przez Swietlanę Kruk. Trzeba bowiem przypomnieć, że wszystkie opublikowane materiały zostały wcześniej zaprezentowane podczas sesji naukowej, poświęconej dziejom i współczesności ewangelicyzmu na Warmii i Mazurach. Zorganizowało ją w dniach 15—17 czerwca 2001 r. w Mikołajkach Mazurskie Towarzystwo Ewangelickie, które jest też wydawcą niniejszej książki.

Losy społeczności ewangelickiej na Warmii i Mazurach, w regionie, który przed 1945 r. wchodził w skład Prus Wschodnich, znamy prawie wyłącznie z publikacji niemieckich, chociaż i historycy polscy zajmowali się tym zagadnieniem. Najchętniej jednak odwoływano się do dawnych wieków, pozostawiając nieco na uboczu to, co wydarzyło się w okresie międzywojennym, a już najmniej wiemy na temat ostatniego pięćdziesięciolecia. Luki tej nie wypełniają publikacje Andrzeja Saksona, bardzo ważne dla historiografii regionu, ale przecież dotyczące nieco innych spraw.

Jak potoczyły się losy ewangelików po II wojnie światowej, jak wyglądała struktura organizacyjna tego Kościoła, ilu duchownych i świeckich włączyło się w posługę duszpasterską, jak wygadała działalność charytatywna i ilu wiernych liczyła ta wspólnota w poszczególnych dziesięcioleciach? To są proste pytania, ale bardzo ważne, by poznać życie i pracę społeczności ewangelickiej, mocno wpisanej w dzieje tego regionu. Są też zagadnienia nieco trudniejsze, nawet bolesne, na które nie uzyskamy szybko odpowiedzi, a może lepiej — będziemy ją poznawać stopniowo, w miarę dojrzewania w ocenie relacji ewangelicy — katolicy, bo przecież dotychczasowych opinii, dotyczących tej kwestii, nie da się utrzymać.

Na ile publikacja *Ewangelicy na Warmii i Mazurach* spełnia oczekiwania historyków, zajmujących się przeszłością tej ziemi? Odpowiedź nie jest łatwa. Wziąwszy pod uwagę zastrzeżenie, zamieszczone w pierwszym zdaniu tego tekstu, można powiedzieć, że przynosi dużo nowych informacji, a nade wszystko trzeźwej oceny przeszłości. Widać to zwłaszcza w pierwszym artykule, autorstwa Janusza Małłka *Życie religijne na Mazurach w czasach nowożytnych*. Oprócz znanych już wiadomości, prezentowanych także w innych publikacjach, autor stawia bardzo ważne pytania. Jak przyjmowano na Mazurach zmianę kultu religijnego

w latach dwudziestych XVI stulecia (s. 15)? Czy jesteśmy w stanie odtworzyć religijność luteran w Prusach Książęcych w XVI—XVIII w.? Zachowane źródła w postaci ordynacji kościelnych są bowiem jedynie zbiorem zaleceń dla wiernych i jako takie nie oddają stanu faktycznego (s. 18). Z omawianego artykułu dowiadujemy się też o strukturze organizacyjnej Kościoła ewangelicko-augsburskiego w dawnych wiekach, o duszpasterzach, formach kultu i księgach liturgicznych oraz jurydycznych.

Drugi tekst to rozważania bp. Rudolfa Bażanowskiego na temat roli i miejsca Kościoła ewangelickiego na przełomie wieków. Nie jest to tekst naukowy, ale zawarto w nim interesujące refleksje na temat zadań wspólnoty religijnej w zmieniającej się rzeczywistości. Dotyczą one ochrony godności życia, problemów bezrobocia, stosowania etyki w życiu codziennym. „Kościół ma «służyć wierze i życiu», a to oznacza akceptację wszystkich, który artykułują swoją tęsknotę za życiem lepszym i wartościowszym” — czytamy w końcowej części wypowiedzi.

Obszerny artykuł — *Misja wewnętrzna i związane z Kościołem ewangelickim zakłady opiekuńcze na Mazurach w XIX wieku* opublikował Grzegorz Jasiński. Jak wszystkie jego prace, tak i ta ma charakter źródłowy, bogato zaopatrzona w przypisy. Również zawartość treściowa jest niezwykle cenna, ponieważ w języku polskim nikt dotychczas nie przedstawił tak ważnej sfery działalności Kościoła ewangelickiego. Szkoda, że autor nie doprowadził tego tematu do końca II wojny światowej, a przecież większość inicjatyw dobroczynnych przetrwała aż do tego czasu. Obejmowały one działalność społeczno-charytatywną i antyalkoholową, pomoc więźniom i towarzystwa biblijne oraz Gustava-Adolfa. Instytucją nadrzędną był Wschodniopruski Prowincjalny Związek Misji Wewnętrznych (Ostpreußischer Provinzialverein für Innere Mission), powołany do życia w 1849 r. Pod koniec XIX w. zaczęto też budować duże zakłady opiekuńcze i modernizować istniejące (wiązało się to z wprowadzaniem nowego typu szpitalnictwa i lepszą sytuacją ekonomiczną). Wówczas powstał m.in. nowoczesny kompleks budynków opieki społecznej w Karolewie\*. Ale tych zakładów było więcej. Autor podaje, że w 1900 r. siostry (diakonisy) z Królewca pracowały w 40 szpitalach, 12 przytułkach, 11 domach sierot, 63 zatrudniono w opiece na terenie gmin, a 10 prywatnie (s. 44). Liczby te wskazują na wielkość sieci placówek dobroczynnych. Opieką otaczano w nich sieroty, samotne kobiety, starców i niepełnosprawnych.

*Wiara mojej babci — sprawozdanie z zatopionego świata* — to literacki opis przeżyć, związanych z ewakuacją z Prus Wschodnich w styczniu 1945 r. babki autora, Herberta Somplatzkiego, znanego m.in. z powieści *Morgenlicht und wilde Schwäne* (*Brzask i dzikie łabędzie*). Do Niemiec zabrała ze sobą trzy książki, stanowiące podstawę duchowości Mazurów: Biblię, kancjonał i *Ręczną książkę*, a były one wydrukowane gotykiem i po polsku. We wspomnieniach babki pozostała także inna książka, zawierająca przepowiednie — *List niebieski*. Potem odziedzyczył je autor. W przedostatnim akapicie zamieszczonego tekstu napisał: „Te trzy księgi są testamentem mojej mazurskiej babci, drukowanym wspomnieniem z zatopionego świata, w którym do samego końca mówiono po mazursku” (s. 56).

Redaktor książki, Erwin Kruk, zamieścił artykuł *Ewangelicy olsztyńscy w okresie totalitaryzmu i wymiany ludnościowej XX wieku*. Jest to tekst poświęcony tylko jednej parafii, utworzonej nie na Mazurach, ale na katolickiej Warmii. Autor nie jest historykiem, tylko

---

\* Przy okazji należy wspomnieć, że książka K. Żuchowskiego i H. Dembowskiego *Dzieje kościoła i duszpasterstwa w Karolewie, Olsztyn—Karolewo 1999*, została w znacznym stopniu napisana na podstawie pracy magisterskiej E. Dulęby „Dzieje kościoła i katolickiej parafii św. Stanisława Kostki w Karolewie”, Olsztyn 1996 (mps w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej), gdzie jeden podrozdział poświęcono utworzeniu i historii zakładu dla epileptyków.

literatem, i to w pewnym sensie wpłynęło na formę przedstawienia tematu. Tekst charakteryzuje się interesującym opisem, ale zabrakło w nim dociekliwości historyka, co jednak w tym przypadku okazało się zaletą. Najwięcej informacji dotyczy losów ewangelików olsztyńskich w okresie narodowego socjalizmu. Przy okazji dowiadujemy się o atmosferze panującej w ówczesnym Olsztynie, kryzysie ekonomicznym, wzroście liczby bezrobotnych, wzajemnej pomocy i konflikcie między władzą partyjno-państwową a parafią ewangelicką. Na szczególną uwagę zasługują prezentacje olsztyńskich pastorów. Również opis społeczności ewangelickiej w nowej rzeczywistości politycznej po przejęciu władzy w mieście najpierw przez żołnierzy Armii Czerwonej, a potem polskich komunistów przynosi dużo nowych i ważnych informacji. Wydaje się jednak, że zabrakło tu odrobiny krytycyzmu. Pewne uwagi można by też zgłosić do wykorzystanej literatury i zapewne źródeł, chociaż o nich w bibliografii nie wspomniano.

Jako podsumowanie dotychczasowej historiografii na temat ewangelików na Warmii i Mazurach w latach 1945—1990 należy potraktować artykuł Andrzeja Saksona. Pewne wątpliwości budzą zamieszczone w nim komentarze na temat relacji ewangelicy — katolicy. Są powtarzane przez autora od wielu lat, mimo że ukazało się już wiele publikacji traktujących te zagadnienia nieco inaczej. Najcenniejszy zapewne jest tu opis socjologiczny społeczności mazurskiej i emigracji do RFN.

Bożena Domagała podjęła się próby zaprezentowania etosu ewangelickiego na Warmii i Mazurach. To bardzo ważny, chociaż trudny temat. Wydaje się, że nie do końca został przemyślany przykład dotyczący pracy siostr katolickich i ewangelickich w szpitalach warszawskich czy też opieki nad cmentarzami (s. 90). To zagadnienia bardzo złożone i ich uproszczone przedstawienie może prowadzić do fałszywych wniosków. W sumie artykuł może stanowić punkt wyjścia do dalszych badań nad tym tematem i w pewnym sensie został uzupełniony przez Alfreda Czesłę w publikacji *Tożsamość ewangelików na Warmii i Mazurach w świetle badań socjologicznych*.

To ostatnie zagadnienie zostało bardzo obszernie przedstawione w oddzielnym dziale *Badania i analizy*. Jest to tekst wyjątkowo ważny ze względu na stosunkowo dokładny opis społeczności ewangelickiej na podstawie ankiet. I niezależnie od tego, jak bylibyśmy sceptyczni wobec tego typu materiałów, faktem pozostaje, że inaczej nie jesteśmy w stanie dokonać prezentacji większej grupy ludnościowej. Próba badawcza objęła 522 osoby (tyle uzyskano odpowiedzi), co stanowi według A. Czesli 10,4% ogółu wyznawców Kościoła ewangelicko-augsburskiego na Warmii i Mazurach i ma charakter reprezentatywny. Zgromadzone dane dotyczą wieku, płci i stanu cywilnego ankietowanych, ich wykształcenia i zawodów, sytuacji materialnej, a także tożsamości etniczno-narodowej. Okazuje się, że aż 71,1% ogółu ankietowanych urodziło się na terenie ewangelicko-augsburskiej diecezji mazurskiej, a więc związani są z tym regionem tradycjami i zakorzenieniem (s. 114).

Skoro mowa o grupie wyznaniowej, interesujące są także odpowiedzi dotyczące tożsamości religijnej ewangelików. 67,6% taką identyfikację wiąże z wychowaniem w tradycji rodzinnej, a 44,3% odwołuje się do nauki Marcina Lutra i ruchu reformacyjnego. Szczególną rolę w życiu badanych — co w tym wypadku jest oczywiste — odgrywa Pismo Święte (s. 123). Interesujące są też odpowiedzi dotyczące reakcji społeczności innych wyznań na fakt bycia ewangelikiem. Otóż prawie trzy czwarte badanych uważa, że jest ona pozytywna, a tylko 11,1% twierdzi, iż otoczenie odbiera ich według stereotypu: «Ewangelik to Niemiec». Są to jednak przeważnie osoby w wieku pięćdziesięciu pięciu i więcej lat (s. 125). Ponadto jedna trzecia ewangelików (28,5%) uważa, że „ich współpraca najlepiej układa się z członkami

Kościół katolicki” (s. 128). To obraz zupełnie inny niż ten, który jeszcze do niedawna pojawiał się w lokalnej prasie. Szkoda tylko, że w komentarzach zabrakło odniesień do polityki wyznaniowej rządów komunistycznych, które niewątpliwie w największym stopniu zaważyły na nieufności ewangelików wobec katolików, zapewne bardziej niż sprawa przejmowanych świątyń.

Kolejne odpowiedzi związane były z religijnością, więzami z parafią i tożsamością kulturową, chociaż to ostatnie zagadnienie dotyczy raczej etosu ewangelików (ss. 137—142).

Przedstawiony obraz społeczności ewangelickiej na Warmii i Mazurach jest niezwykle pozytywny. To dobrze. W pierwszej ogólnej publikacji tak powinno być. Należy jednak mieć nadzieję, że badania nad dziejami Kościoła ewangelicko-augsburskiego w naszym regionie nie zakończą się i będą dotyczyć także problemów bardziej skomplikowanych. Najważniejszym tematem jest nadal problem relacji ewangelicy — katolicy po II wojnie światowej. Dotychczasowe osady — jak już wspomniano — są nie do utrzymania. Trzeba sięgnąć do dokumentów zgromadzonych w Archiwach Państwowym i Archidiecezji Warmińskiej, czego tym razem jeszcze nie uczyniono. Bardzo ważnym zagadnieniem jest wpływ polityki wyznaniowej państwa na postawy duchowieństwa i losy świątyń ewangelickich, itp.

Dużo pytań wiąże się także z okresem międzywojennym, a i wcześniejszym, gdy to wyznanie dominowało w Prusach Wschodnich. Od nich się nie ucieknie i czym prędzej zajmą się nimi historycy, tym lepsze powstaną warunki wzajemnego poznania i zrozumienia przeszłości.

Najważniejszy jest jednak początek, a ten został uczyniony. Dzięki aktywności naukowej Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego dziś wiemy dużo więcej o przeszłości naszego regionu i o ludziach, z którymi żyjemy i pracujemy.

*Andrzej Kopiczko*